

SKAZÓWKA

DO

UPRAWY WSZELKICH WARZYW I OGRODOWIN

najpospolitszych i najpożyteczniejszych

DLA

WIEJSKICH GOSPODARZY,

tak na ich własne pożywienie, jako i na korzystną
i łatwą sprzedaż służących.

PRZEZ

Józefa Lompe,

*Członka korespondencyjnego c. k. Towarzystwa
gospodarczo-rolniczego w Krakowie.*



(Cena

Ahna F. Nowa metoda

się w krótkim czasie języka niemieckiego, pryncypia-
kiego według 3go wydania z zastosowaniem do użytku domowego
i szkolnego, przez Antoniego Tessarczyka, wydanie drugie po-
prawne na pap. białym druk. opr. w okładkę kolorową, Kurs
pierwszy, w dużej 8. 1855 54 kr.

— Kurs drugi w dużej 8ce 1855 72 kr.

Bajki, przypowiadki i powieści dla dzieci, przez
Szymona Zajączkowskiego napisane, (wydanie trzecie) w 12. 1856,
na pap. białym opr. w okładkę kolorową 20 kr.

— w oprawie ozdobnej na premie 36 kr.

Ballady i Poezye liryczne Fryderyka Szyllera, tłóma-
czenie A. Gorczyńskiego. Oddziałów dwa: pierwszy oddział
Ballady, drugi: Poezye liryczne, w 8. 1844, na pap. welinowym
opr. w okładkach kolorowych część I. i II. razem 54 kr.

— w oprawie ozdobnej na premie tak samo razem 72 kr.

Błogosławieństwo duchowne domu, t. j. Ewangelia
św. Jana z modlitwami wielce skutecznymi podczas nocnych strachów,
gwałtownych piorunów, także przy konających lub też
chorobami jakimi zarażonych; na całym arkuszu jako obraz słu-
żące, ozdobione obrazkami na wzór krzyża świętego 12 kr.

Bojanus Ludwik, O zarazie bydłowej, księgosusz, wy-
jętek z dzieła tegoż o ważniejszych chorobach bydła i koni w
8ce, na pap. biały. druk. oprawne w okładkę kolorową 36 kr.

Chmielewski Józef. Zbiór powinszowań dla dzieci, ja-
ko też i dorosłym służyć mogące, na wszelkie uroczystości do-
roczne; jako to: imieniny, urodziny i t. p. dla rodziców, dziad-
ków, babek, opiekunów, chrzestnych ojców, wujaszków, nauczy-
cieli, przyjacieli, dobrodzieji i t. d. w 16ce 1860, na pap. białym
drukowym oprawny w okładkę kolorową 20 kr.

— na pap. wel. w oprawie ozdobnej na premie 36 kr.

Gondek F. ks., Wspomnienia z pielgrzymki do Ziemi
św. w roku 1859 odbytej, w dużej 8ce 1860 na pap. białym druk.
opr. w okładkę kolorową 1 złr. 50 kr.

Genowefa, jedna z najpiękniejszych i najczulszych
historyj starożytności, nowo opowiadana dla wszystkich dobrych
ludzi, szczególniej dla matek i dzieci, napisana przez Krzysztofa
Schmida, na polski język przetłómaczona przez X. J. M. k. T.
Wydanie czwarte popr. w 12. 1858, na pap. biały. druk. opr. w okł.
kolorową z ryciną 36 kr.

— na papierze welinowym oprawna w okładkę kolor. 42 kr.

— w oprawie ozdobnej na premie 54 kr.

Historyja naturalna podług Zygmunta Kasp. Fischera,
doktora medycyny i chirurgii, c. k. radcę, zwyczajnego i publi-
cznego profesora medycyny i chirurgii, c. k. radcę, zwyczajne-
go i publicznego profesora mineralogii i zoologii przy c. k. wszech-
nicy, członka fakultetu lekarskiego i towarzystwa lekarzy w
Wiedniu, dla szkolnej młodzieży ułożona a teraz na język polski
przełożona, pomnożona i do potrzeb krajowych zastosowana, w du-
żej 8. 1861, wydanie popr. na pap. białym druk. opr. 1 złr. 6 kr.

— w oprawie ozdobnej na premie 1 złr. 60 kr.

SKAZÓWKA

DO

uprawy wszelkich warzyw i ogrodowin

najpospolitszych i najpożyteczniejszych

DLA

WIEJSKICH GOSPODARZY

tak na ich własne pożywienie, jako i na korzystną
i łatwą sprzedaż służących.

PRZEZ

Józefa Lompe,

*Członek korespondencyjnego c. k. Towarzystwa gospo-
darczo-rolniczego w Krakowie.*



W BOCHNI.

Nakładem i drukiem Wawrzyńca Piszka.

1858.

4364 / 57

24c

135306

I

GODŁO.

„Naczyniłem sobie ogrodów i naszczepiłem w nich drzew wszelakiego owocu, a serce moje weseliło się z wszelkiej pracy mojej.“

Kaznodziej Salomona.

„Ogród jest przygotowawczą szkołą pola; w nim niechaj się więc młodzież uczy porządku i pracy.“

Franciszek Nowak.

Michał Szeliąg
Kcie. Jagiellońska 21.
20. 7. 57.



807 - 5

ODDZIAŁ PIERWSZY.

P o ł o ż e n i e, g r u n t i w o d a.

1. Położenie.

Co się miejsca na założenie warzywnego ogrodu tyczy, obiera się przestrzeń w bliskości mieszkalnego domu położoną; częścią dla zabezpieczenia od złych ludzi, częścią, ażeby wszelkie w nim prace, mieć zaraz pod ręką. Niektórzy uważają czwarte położenie ku południu, inni zaś na wschód za najdogodniejsze. W każdym razie powinno być miejsce przeciw mroźnym, północnym wiatrom, bądź budowlami, albo też wysokimi drzewami od północnej i północno-wschodniej strony, o ile być może zasłonięte. W warzywnym ogrodzie niepowinny się znajdować wysoko wyrastające drzewa, albowiem takie nie tylko cień czynią, ale też i mnóstwo gąsienic przechowują. Lasy w bliskości takiego ogrodu są szkodliwe, ponieważ częścią mnoho wzrost wstrzymujących waporów wydawają, częścią ogrodom szkodliwe zwierzęta z nich wychodzą. Zupełna równia gruntu na warzywa nie jest najlepszą, albowiem w czasie rześitego dëszcza, osobliwie w wiośnie, moko

niektórym roślinom nie służy, a to tém więcej, skoro ogród ma niskie położenie, dla czego w tym razie rowami albo podwyższeniem gruntu dobrą ziemią dopomagać wypada. Nieznaczna pochyłość ogrodu od północnej ku południowej stronie, albo od zachodu ku wschodowi słońca, jest nader sposobną do wczesnego i dobrego wzrostu warzywa. Pochyłości albo spadku ku północy należy o ile można unikać, gdyż na takowych miejscach warzywa nie tylko później się rodzą, ale nawet trwałe rośliny w ziemi wczesniej niszczeją. Za nazbyt leżący spadek w każdym razie szkodzi, gdyż się na takim gruncie wilgoć trzymać nie może, a nawet i nawóz z niego łatwo spławiony bywa, kto zaś niema na wybieranie, musi schodowo podwyższone grzędy utrzymywać i te kołami i darniami — czyli trawnikami — osadzać.

2. Grunt.

Najlepszym gatunkiem ziemi na ogród warzywny jest grunt piaszczysty albo czarny. Nie mając takiego, trzeba sztucznymi środkami dopomagać, wożąc żyzną ziemię, albo bagienny grunt osuszając. Na mokry grunt wozi się zwir (szczerek), na gliniasty należy piasek zwir albo margiel, ziemia z spółchniałego drzewa, tudzież z zbutwiałych darni i roślin.

Piaszczysty grunt naprawia się gliną i częściej szem gnojeniem. Ulepszeniem gruntu należy tylko pozwolić czynić, i aczniej bowiem łatwo miara przebrana być może, gdyż się i tu staropolskie przysłowie spełnia: „Wszelki zbytek, nie idzie w użytek.“ Nim się inną ziemię nawozi, potrzeba grunt w głębi poznać, gdzie się czasem najlepsza ziemia znajduje, w którym to razie przewracaniem najprędzej do celu przyjąć można.

Żyzną ziemię poznaje się z roślin, w niej albo podle niej rosnących; gdzie się bowiem dziko rosnące rośliny dobrze udają, na przykład konopie, buraki, chmiel, mak i tym podobne, tam też i jarzyny darzyć się będą. Chcąc warzywa korzystnie chować, należy mieć dla nich przynajmniej na dwie stopy grubo — żyzną ziemię.

3. O wodzie i podlewaniu.

Zakładając warzywny ogród, na to baczyć potrzeba, żeby mieć każdego czasu w bliskości dostatek wody, gdyż wiele warzywa bez częstego podlewania wcale się obejść nie mogą. Woda rzeczna warzywom najlepiej służy, albo też w dołach stojąca. Wodę studzienną i źródlaną trzeba w dołach, korytach, kadziach lub w beczkach utrzymywać i przynajmniej przez południe mieć ku słońcu wystawioną. Można także zbierać ku tej potrzebie wodę dęszczową. Dobrze jest wodę rurami do ogrodu sprowadzać i w niektórych miejscach kurki do sikania przyrządzić.

Zwyczajnie kropi się ogrodowe grzędy konwiami, mającemi rury na końcu dziurkowanym cybuchem opatrzone. Gdzie zaś grunt zbyt mokry jest, tam należy rowami, lub podziemnymi rurami wodę odprowadzać.

ODDZIAŁ DRUGI.

Przysposobienie albo uprawa gruntu.

Zwyczajnie orną albo łakową ziemię, na której mają być jarzyny, należy do dwóch stóp głęboko odwrócić, jeżeli żyzna powierzchniowa warstwa ziemi do téj głębokości dochodzi. Skoro zaś spodek lichi jest, trzeba się chronić, aby go na wierzch nie wyrzucić, i dla tego nie tak głęboko kopać. W tym zaś razie można tylko niektóre rośliny, n. p. chrzan sadzić, kiedy licha z głębi wydobyta i wywieziona ziemia, urodzajną warstwą ziemi zastąpiona będzie. Zajmując się takim przewracaniem, jakie ogrodnicy regulowaniem nazywają, tak sobie w tem postępować należy.

Wykopuje się rów na 2 stopy głęboki a 4 stopy szeroki w takiej długości, w jakiej zagon mieć chcemy, wyrzucając dobrą ziemię na jedną a spodnią na drugą stronę. Zrobiwszy to, wrzuca się nazad do-

brać ziemię w wykopany rów, młanowicie tak, że się ten-że na stopę nią zasypie. Kopiać dalej obok tego dołu drugi rów, podobnej obszerności, wrzuca się z niego wierzchnią ziemię do pierwszego i postępuje na ten sam sposób dalej, aż ostatni rów zasuty zostanie. Przy tej robocie należy kamienie i korzenie wybrać. Ziemię potrzeba na spadziste ławy czyli grzedy albo wysokie skiby układać, ażeby głębokie brózdy powstały i w zimie wpływ powietrza na nią tém skuteczniej mógł działać — równanie zaś dzieje się dopiero w wiosenném czasie. Mając grunt lichy, potrzeba na spodzie na jedną stopę grubo dobrze przegniłego gnoju wszędzie równo rozłożyć. Przytem dodaje się według potrzeby: piasku, trocin i t. d. zwłaszcza w tegim iłowatym gruncie, albo gliny do piaszczystej ziemi.

Grunt pod warzywa uprawiony, powinien być po każdym sprzecie niezwłocznie rydlem głęboko przekopany, a kiedy się wysili, jako się wyżej powiedziało, w wierzchniej warstwie należyte przewrócony a zaczem warzywa na nim rosną, porządnie ogrzebywany.

Ryjąc rydlem, najosobliwiej na to upatrywać należy, aby się to jak najgłębiej działo, albowiem na tem cała dobra uprawa zależy. W wiosnie i latową porą, kiedy grzedy zasiane albo obsadzone być mają, płytko tylko ryc należy, zaczem w tegim gruncie każdą bryłę drobno pokruszyć potrzeba. Spodnia ziemia powinna się na wierzch dostać i tak równie być rozłoczona, że grabiami mało dopomagać pozostanie, inaczej bowiem ziemia za tego się usiada. Uprawa jesienna za połowę gnojenia obstoi. W mokrym gruncie nie ryje się w jesieni, żeby głęboko nie zamar-

znał, zwłaszcza, że w takiej ziemi z pozimku suszyć można. Nie dobrze jest, w wiosnie, skoro czas ku temu służy, wraz cały kuchenny ogród przeryć, albowiem w wielu okolicach dopiero w Maju jarzyny sadzić się mogą, zaczęm zagony przez kilka tygodni leżące i za nadto się ulegające, zielskiem zarastają. Ogrzebywanie, czyli obkopywanie jest równie jak i rycie potrzebne, czego w ciężkiem gruncie częściej się podejmować wypada. Najlepszy czas ku temu jest zawsze po deszczu, i zwykle po ciągle trwałem podlewaniu. Inny sposób do uprawy gruntu nazywa się *bryłowaniem*. Dziejesię to po pierwszych tęgich mrozach w jesieni, kopiąc ziemię spiczastemi motykami, zaczęm na iłowatym gruncie wielkie bryły robić można, ażeby ziemia mrozem mogła być dobrze przejęta. Na ten sposób pulchnieje nie tylko tęga ziemia, ale się przytém mnóstwo pędraków w poczwarkach i w jajach wytępia.

Gnojenie.

Do gnojenia pod warzywa używa się najprzód nawóz gospodarski czyli stajenny od rogatego bydła, koński, ośli, owczy, kozi, od świn, kur gołębi i t. p. zwierzęce odlatki, jako to: kości, posoka, sierść, pierze i t. d. gnojówka, urywa, sadze, węgle muł czyli ślam, błoto uliczne, śmieci i t. d.

Gnój chłówny lepszy jest nad wszystkie inne, lubo nie na każdym gruncie, ziabi on bowiem i zlepia, dla tego do tegiej i ziemnej ziemi nie jest zdatny.— Gnój koński świeży skuteczny jest na tegie grunta, gdyż je pulchnemi czyni, a oraz i zagrzewa. Szkodzi na wzajem w gruncie lekkim, suchym, piaszczystym i wapiennym, albowiem je wysusza, zaczęm u-

stawicznie takiego używanie to sprawuje, że w suchych latach warzywa wcale pochyłają. Gnoj owczy, kurzy i z odchodów ludzkich jest bardzo gorący i ostry, działający w prawdzie nader silnie, ale czasem za nadto. Dobrze więc będzie, gatunków tych nawozów miernie sprószkowanych używać. Gnoj świński jest nader skuteczny i równie jako bydłęcy chłodzi, więc się też na lekki grunt zdatnym okazuje. Odlatów zwierzęcych, jako to: sierści, pierza, oskrobin z garbarni i t. d. potrzebuje się na mieszaninę z innym gnojem. Kości bywają na posypanie gruntu palone, posoki płynne używać, zwłaszcza wtedy, skoro innego gnoju chybi. Błoto zależałe, odchody z potasznii i mydlarni, dopomagają osobliwie na tęgie grunta, również tłusty szlam na lekką ziemię.

Sadze należy z wodą rozmieszać, najwyśmienitszym zaś płynnym gnojem jest gnojówka, o te się więc w podworcach ciągle starać trzeba.

Zwyczajny świeży gnoj, należy w jesieni przyryć. Czysto roślinny gnoj, jako to wiory z drzewa zielisko, liście, powinien być na poły przegniły. Chcąc sobie taki gnoj przysposobić, zbiera się wszelkie zielisko, perz, oskrobowiny, liście z drzew, mech, darnie, odchody bydłce i wszystko cokolwiek zgniliznie podpada, do kupy, przekładając na to jedną warstwę świeżego gnoju, a drugą takiej mieszaniny. Gnoj zaczyna wtedy kisieć, i tym sposobem po upłynieniu roku, wszystko przegniło. Gnoj taki nazywają ogrodnicy kompostem. Jeżeli kto może jeszcze dosypywać do tego nieco niegaszonego wapna, tem lepszy użytek z takiego nawozu mieć będzie. Takiego gnoju nie należy atoli zbyt głęboko przykopywać, gdyżby skuteczność swą stracił, dosyc więc na tém będzie, kiedy go się po wierzchu rozrzuci i przygrabi. Do wa-

rzywnego ogrodu osobliwie na piaszczysty grunt, potrzeba dużo gnoju, wszakże i tu zbytek szkodzi; mamy bowiem jarzyny, żadnego świeżego gnoju niewymagające, chcąc ażeby bujno rosły i smaczne były. Na to upatrując, potrzeba ogród do regularnych przemian uporządzić, aby każdego roku połowa albo cokolwiek więcej gruntu gnojona została. Najwięcej świeżego i częstego gnojenia żądają i potrzebują: kapusta, sałata, seler, szpinak. Groch, fasole, cebula i większa część roślin korzeniowych udadzą się lepiej na drugim gnoju. Upatrując ku temu na trwałe warzywa, którem corocznie gnoić potrzeba, wszakże się wymiar czyli plan do gospodarczej odmiany i gnojenia sam przez siebie. Na każdy przypadek nie należy nad potrzebę gnojem dopomagać, który gdzieś indziej użyty być może.

ODDZIAŁ TRZECI.

Ogrodzenie, zakład, podział, urządzenie
i pielęgnowanie, czyli utrzymywanie
ogrodu.

O g r o d z e n i e.

Właściwy warzywny ogród potrzebuje ogrodzenia. Kto owoców na ścianach płotowych chodować nie chce, temu żywy albo samorodny płot wystarczy, albowiem parchan murowany przeciąg powietrza hamuje i promienie słońca wstrzymuje. Najtańszy jest płot samorodny, w należytych stanie utrzymywany, o którym w osobnem piśmieku pouczam. Parkany z deszczek, uważając koszt ich utrzymywania, właśnie takiego co mury nakładu wymagają.

Z a k ł a d.

Chcąc ogród warzywny założyć, najprzód na to uważać należy, czy tylko ku domowej potrzebie, albo na taki wymiar ma być założony, żeby się płody jego sprzedawać mogło. W pierwszym razie na-

leży na to mieć baczość, czyli mają być wszystkie warzywa utrzymywane i ile takich ogółem potrzeba. Przesławając na najpotrzebniejszych warzywach a kupując do kiszenia kapustę głowiastą, ogórki, suche fasole i t. d. albo sadząc je w pole, wystarczy dla średnio-licznej rodziny, przy dobrem oporządzeniu ogród mający od 80 aż do 100 prętów kwadratowych, mierząc jeden pręt 10 stóp w szerz a tyle też w dłuż. Mając większą przestrzeń, tém lepiej, gdyż w tym razie ku domowej potrzebie warzywa dostatkiem nabywać i zbytek przedawać można. Obszerniejszy ogród ma i to za sobą, że z każdego rodzaju więcej uzyska, co mało więcej pracy zadaje. Skoro zaś zamożniejsi tylko gospodarze w jednym roku ogród warzywny założyć mogą, radzi się uboższym, ażeby sobie wykonanie tego zawodu bądź na 4 i 5 lat rozdzielili, a zatem w częściowem zakładaniu tem większej staranności nie szczędzili. Plan warzywnego ogrodu powinien być koniecznie regularny. Mając długi a wązki kawał gruntu, w tedy dosyć na jednym przechodzie w około będzie, ażeby o ile można powierzchowni nie tracić; gdzie zaś ogród jest szerszy, tam go główna droga wzdłuż przedzielać może. Miejsce do zbierania i przechowywania wody, gdzie być może, powinno być w pośrodku a mianowicie tam, gdzie się chodniki krzyżują. Tam zaś, gdzie grunt jest spadzisty zaczem woda w różne części ma być prowadzona, należy główne koryto na najwyższem miejscu założyć.

Taki plan może sobie każdy sam założyć, kto tylko jakakolwiek zręczność posiada, zaczem też wytknięcie pojedynczych kwaterów i przechodzin snadno sznurem niskimi kołkami wykonane być może.

W gruncie pulchnym i wilgotnym wykopuje się ścięszki na stopę, czyli pół łokcia głęboko i zawala takie gruzem a z wierzchu grubym zwirem albo piaskiem, zapobiegając tem wyrastaniu trawy i chwastów. Wybraną dobrą ziemię można na obie strony rozrzucić, albo téż nią głębsze miejsca wyrównać. Gdzie jest grunt suchy i wodę przepuszczający i gdzie ziemi na inne miejsca niepotrzeba, dosyć na tem będzie, kiedy się drogę na pół stopy głęboko wykopie i tylko cienką warstwę mianowanego materiału, lub iłu, a nań zwiru i miążkiego piasku nawiezie.

Chodniki można obwodzić poziomkami i aptekarskimi ziołami. Pomiedzy ścięszkami i właściwemi podłużnemi lub poprzecznymi zagonkami na warzywa, urządza się zwykle rabaty od trzech do czterech st. szerokie, na których od 10 do 15 stóp śliwowe drzewa stać mogą. Między temi zaś można agrestowe i porzeczkowe krzewiny sadzić. Przy parkanach drewnianych może się chmiel sadzić.

Podział Ogrodu.

„Przy podziale ogrodu potrzeba na to upatrywać, jakoby sobie do każdego miejsca wygodny przystęp przysposobić i wszędzie snadnie prace odbywać.“ To zaś da się tylko przy sposobnem podzieleniu ogrodu czynić. Co się gnojenia ogrodu tyczy, należy taki na trzy części czyli pola podzielić. Jeżeli bowiem trwałe rośliny, n. p. poziomki, zioła kucenne i lekarskie, trzecią część ogrodu zajmują, w tem razie dla innych roślin dwie części zostaną. Z tych trzech pól gnoi się corocznie należycie jedno całe, mianowicie pod kapustę, selery, buraki, szpinak, sałatę, chrzan, ogórki i t. p. drugiem zaś roślinom przez

kilka lat z korzenia odrastającym, n. p. bulwy. Trzeciej części nie gnoi się wcale, albowiem na niej po pierwszym albo drugim sprzęcie mianowanych jarzyn, groch, fazole, marchew, pasternak, rzodkiew, cebulę i t. p. siać można.

W porządnym warzywnym ogrodzie bywają grzędy tak ułożone, że pomiędzy dwiema zawsze brózda, czyli ściészka na jedną stopę szeroka pozostaje, przez co obrabianie ułatwione bywa, a przyczem się mało gruntu traci. Jako się wyżej powiedziało, mają mieć grzędy 4 stopy szerokości. Dla grochu i fasoli, pomiędzy innemi jarzynami, dosyć 7 stóp szerokości będzie, czem się wzrost ich pomnaża. Rozkładając łodygi grochu na jedną stronę, można mieć jednym rzędem szpinak i inne warzywa. Dla chrzanu, gdzie go się dużo utrzymuje, nie robi się żadnych bródz albo grzędowych podziałów. Zagonki ogórkowe potrzebują 5 stóp szerokości, nie chcąc tak sadzić, aby się wici na sąsiednich, później zbieranych grzędach rozciągały. Sadząc dużo cebuli, nie udeptuje się żadnych bródz, czem się wiele gruntu zyskać może.

Urządzenie ogrodu dzieje się: zasiewem, sadzeniem i kładzeniem.

Przy zasiewie należy uważać: 1. Na prawy czas, 2. na właściwość nasienia, 3. na rodzaj i odmianę warzywa, 4. na sposób uprawy. Czas wysiewu, co do każdego rodzaju, jest inny, zaczem inne w rozmaitym czasie zasiewane być mogą. Właściwość nasion, wymaga innego zawodu w siejbie, albowiem twarde nasiona dłużej w ziemi leżeć muszą. Jedno nasienie chce być inaczej jak drugie zasiane, rzadziej albo gęściej, głębiej albo płytciej, w cześ-

niej lub później, przyczem nawet i odmiany jednego rodzaju często rozmaitościom podlegają. Regułą główną jest, ażeby żadnego nasienia za gęsto nie siać, i w przód się przekonywać próbami o kiełkowaniu, skoro wątpliwość zachodzi, czyli nasienie wypuścić, ażeby nasienia podwójnej pracy i zysku w rzadko stojących roślinach nie utracić. Z téj samej właśnie przyczyny należy zalecać sposób, coraz bardziej w zwyczaj w chodzący, to jest, zasiewanie nasion rzędami; osobliwie tych, które na swem miejscu pozostać mają. Grubo-ziarnowe nasiona kładą się głębiej i nakrywają się grubiej jak drobne, które za ledwie na jedną linię grubo nakrywać wypada.

Ilość czyli miara albo waga potrzebnego nasienia nie da się na małe miejsca ściśle wyznaczyć, ale raczej tylko przez doświadczenie ugodzić, czyli na domysł wymierzyć. Ogrodnik niewprawny dobrze czyni, mając siać na szerokie grzędy kiedy w połowie piasku miałkiej ziemi albo popiołu, nasienie zmiesza, czego niektóre warzywa, n. p. marchew, pietruszka, zawsze wymagają. Roztrzęsione nasienie zagrzebia się lekko drewnianemi grabiami. Przygnięcie powierzchni grzędów dopomaga do rychlejszego kiełkowania, niektóre zaś gatunki, n. p. cebula, potrzebuje nawet koniecznie, aby były udeptane, albo wałkowane, jeżeli dobrze wypuszczać mają. — Siejąc rzędami, przeciąga się małą motyczką, albo brózdownicą, — to jest: grabiami z rozłożonemi szeroko zębami, któremi się za jednym razem kilka równoleżących brózdek robi. Mając takie, mniej lub więcej głębokie korytka, w wpuszcza się w nie ręką nasienie. Jeżeli ziemia po zasiewie sucha, poléwa się nasienie ostrożnie i zarównuje brózdki. Nader

pożytecznem bywa polewanie nasienia rozrzednioną gnojówką, czem się nie tylko znacznie wypuszczaniu dopomaga, ale téż i młodym roślinom hojnego zasiłku dostarcza. Niektórym nasieniom dogadza moczenie, dopóki kiełków nie puszcza. Nienależy tego nawet nigdy zaniedbywać, skoro się za późno sieje. Selera n. p. z mokrą ziemią mieszana i do inspektu, albo ciepłego dołu wstawiona, puszcza po dziesięciu dniach kiełki, inaczej zaś kilka tygodni długo w ziemi leżeć musi. Kiedy zaś mniejsi gospodarze inspektów utrzymywać nie mogą, radzi im się, żeby selerę na schyłku zimy w skrzyneczki w okno wystawione zasiewali. Widząc że groch rzadko wschodzi, kładzie się w próżne miejsca ziarna wykiełkowane, które w niedługim czasie pierwszych doścignie. Główną przestrogą jest przytem, aby nasienia kiełkowanego podczas zimnej słoty nie rozsięwać; także, polewając go, żeby w kiełkowaniu przerwy nie doznało.

Zajmując się sadzeniem, potrzeba na to mieć bacność: 1. aby flance — czyli rozsadki ku temu zdadne były, 2. żeby należytą odległość zachowywać, 3. aby rozsadki zdrowe były i dobre korzonki miały, 4. żeby się to w należytym czasie, to jest: w pochmórnych godzinach i wieczorem, z potrzebną zręcznością działało, 5. żeby się rośliny ani za głęboko, ani za płytko, a tém mniej za tego uciśnione, albo z nagiętymi korzonkami do ziemi nie dostały. Że rośliny, zaczem deszcz nie pada, polewane być muszą, jest to powszechnie wiadomo; nie wie zaś każdy o tem, jak bardzo to wzrost ich pomnaża, kiedy korzonki rozsady przez niejaki czas w rzadkim płynie z rozrzedzonej gnojówki z gliną albo bydlęcym

gnoju zamoczone bywają. W tegim gruncie uciska się w około warzywne rośliny tylko lekko, inne zaś, n. p. czosnek i cebula w cale przygniatać nie bywają. Dobrze przytem będzie, nalać do każdego dołka wody, i dopiero potém zakryć go ziemią, przy czem przestrzegać trzeba, aby roślin nie zamulić. Ze rośliny rannych warzyw, z inspektów pochodzące, i rośliny późne, w dobrym i należycie przysposobionym gruncie wyrosłe, często podlewane i od ziel-ska wychędożone być powinny, o tém się każdy sam domysleć może.

Inne rośliny bywają w ziarnach kładzione, n. p. ogórki, groch, fasole i t. d.

Nie sadi się przytem zawsze tylko jednego warzywa na jedną grzędę, i owszem połączają się takie stósownie mianowicie do krótkiego użycia służące z temi, co powolniej rosną i później więcej miejsca i pożywnych soków potrzebują. Znajomość takiego połączenia jest kluczem do korzystnego warzywnego gospodarstwa. Wszelakoż za nadto na jednej grzędzie umieszczać nie należy. Sadi się n. p. wszelkie gatunki sałaty pomiędzy kalarepy, selery, ogórki i tym podobne; cykorya może mieć miejsce pomiędzy selerą i ćwikłą; ogórki między wczesnemi kartoflami, tudzież i kilka niskich grochów pomiędzy pasternakiem i rzodkwią.

Ochrona ogrodu przeciw suszy i upałom.

Żeby ogród od suszy i upałów zabezpieczyć, jest najpewniejszym i długo trwałym środkiem okładanie grzędów gnojem lub inną materją, zatulającą ziemię od nagłego wysuszenia.

Mało jest takich ogrodów, coby zupełnie wo-

dą zaopatrzone być mogły. Mając nawet dostatkem wody, traci się przy polewaniu wiele czasu, zaczęm pokłady gnoju to za sobą mają, 1. że wilgoć jednakową długo utrzymują, 2. że korzonki zacieniają, 3. że przy gnojeniu ustawicznie gnojone zostają, 4. że wzrost zielska chamują, przyczem częściejsze ogrzebywanie i plewienie oszczędzone być może, 5. że grunt długo sypki zostaje.

Począwszy od Czerwca, kiedy zimowa wilgoć parą wyszła, okłada się wszystkie zagony, na których do początku Lipca zbiory nastąpić mają, na pół zbutwiałym, nie bardzo słomą prześcielonym gnojem, nakrywając całą powierzchnią zagona jednako na dwa palce grubo, wyjąwszy szerokie grzędy. Niepostępuje się tak na grochowych i fasolowych zagonach, na marchwi i pietruszce, i t. p. luboby się i na fasolach obrzędnie sadzonych, sposób ten zaiste skutecznym okazał. Najpotrzebniejszym jest takie nakrywanie na grzędach kalafiory, jakie się w ogrodach wiejskich mało utrzymują, zaczęm latowe i zimowe kalarepy w suchych latach bez ustawicznego podlewania zupełnie w niwecz się obróca. Kto zaś ma dostatek gnoju, nakrywa selerę, sałatę i t. d. Bierze się ku temu zwykle stary gnój, a w braku tego, inny na kupy złożony, udeptany i na słońcu zatlony. Zagony, które od Czerwca do początku Sierpnia zasadzone bywają, nakrywa się gnojem, nim się sadzić zacznie, a chociaż się tem sadzenie cokolwiek trudniejszym staje, idzie nakrywanie sporzej jak gdyby się dopiero po sadzeniu dzieć miało. Zamiast gnoju można brać do połowy zgniłe trociny; słomę, mech i paździerze, lubo nie gnojące, ale w ogrodzie przyjemniejszy widok sprawujące materjały. Skoro się warzywne sadzonki zasilą i same

sobie cień robią, nie trzeba ich okopywania odwłóczyć, postępując sobie przy tem ostrożnie z guojową lub inną nakrywką. Kto zaś pracy nie żałuje, lepiej zrobi, kiedy gnuj zbierze a zaś nim po ogrzebaniu grzedy okryje. Gnój taki, na grzędach długo leżący i wynędzniony, może zaś być z innym mieszany i pod ogrodowiny użyty.

Pielęgnowanie warzywnego ogrodu.

W pielęgnowaniu albo opatrywaniu rozumie się wszelakie, nie tylko od zasiewu aż do sprzętu potrzebne, lecz téż i w każdym czasie nadarzające się roboty. Do takich należy: przekopywanie, ogrzebywanie, plewienie, polewanie, okrywanie gruntu, gnojenie stawianie i wiązanie prętów, wygubienie szkodliwych owadów i innych szkodowników ogrodu, jako to: kretów, ślimaków i t. p. Plevienie jest najpotrzebniejszą i najnudniejszą pracą, przy której jednak i dzieci i stare do ciężkiej pracy niezdólne osoby, zatrudnione być mogą.

ODDZIAŁ CZWARTY.

Chodowanie najgłówniejszych warzyw.

Dla lepszego przeglądu ogroduwin, o których się tu pisze, obrany jest opis porządkiem abecadłowym.

Bania, Tykwą zwana, ma wielorakie odmiany, jużto kształt dzbana, butelki, lewaru, trąby i t. p. Gdy uschnie, tak stwardnieje, że ziarna i środek wybrawszy, trwałem naczyniem w domu być może. U nas, chcąc aby tykwy dojrzewały, albo trzeba sadzić przód w naczyniach, albo zwyczajnym czasie w ogrodzie w miejscu od południa tylko otwartem. Gdy się jeden i drugi owoc pokaże, odłamuję się resztę wici czyli łęcin, aby zostawionym przysporzyć dojrzałości. Daje im się też kratki, do czepienia—czyli pięcia się w górę.

Bania, (dynia) ma wiele odmian. Są owoce spłaszczone, podłużne, gładkie, równowate, w pośrodku osobno jak czapka wyrastające, białe, zielone, żółte paskowate i t. d. czasem do dwóch łokci długości wyrastające. Ziarna sadzą się w pierwszych dniach Maja, owoc w jesieni dojrzewa.

Słońce i świeże powietrze są bowiem niezbędnie potrzebne, prócz tego potrzebują bardzo żyznej, ciepłej i pulchnej ziemi. Ziarna bywają zwykle przed sadzeniem przez cały dzień w wodzie lub w mleku moczone. Należy też mieć wzgląd na miejsce, którego banie dla swych licznych i długich łodyg wymagają. Najlepiej im dać miejsce przy płotach, po których się rozpościerać mogą. Potrzeba je często poléwać, zwłaszcza gdy mają owoc, ponieważ wtedy, bardzo wiele wilgoci potrzebują. Ażebym wzrost owocu pomnożyć, uszczykuje się wszystkie tak zwane próżne albo puste kwiaty, w tyle kielicha guzów za owoc nie mające.

Bób, zajmujący wiele miejsca w ogrodzie, lepiej sadzić pomiędzy ziemniakami w polu. Plon jego opłaca się sownicie. Lubi on grunt gliniasty, ścisły czyli tęgi a nawet zimny; sucha i bardzo pulchna ziemia, nie wydaje dobrego bobu. Chcąc pomnożyć plon bobu, ściaga się w Sierpniu i Wrześniu, rzase wodną na stawach dużemi grabiami do brzegów, układa się w kupy na których gnije i tak leży nienaruszona przez jesień i zimę. W Marcu i Kwietniu rozściele się w rówki gdzie ma być sadzony bób lub groch, na pół cala grubo, kładzie się na nią ziarno i pokrywa ziemią. Bób i groch tym sposobem darzą się nadzwyczajnie i dojrzewają nawet o 8 dni wcześniej.

Cebula. Wszystkie jej odmiany potrzebują gruntu dobrego, pulchnego uprawionego i nie świeżo nawiezonego gnojem. Nawóz owczy jest najlepszy, przeciwnie zaś każdy świeży nawóz szkodliwy; cebule gniją bowiem natychmiast od niego. Rozmnażają się one z nasion albo odrostków cebulkowatych.

Nasiona powinny być świeże, nie starsze jak dwóchletnie. Wyprowadzenie z nich wielkiej cebuli na tem zależy aby je zasiać jak najgęściej z wiosny na grzędzie lub na gruncie chudym, osobliwie w cieniu drzew owocowych, gdzie później w jesieni, cebulki mało co od bujnego grochu większe, wybrać, przez zimę przechować i na wiosnę na grzędach dobrze wyrobionych, od 3 do 4 cali jedną od drugiej rozsadzić należy. Zasiewem od razu na grzedy, otrzymuje się w pierwszym roku dobra cebula, gdy nieco podrośnie powyrywa się i na próżne miejsca zasadzi. Niektórzy wklepują grzedy po zasiewie, żeby nasienie w częściej kiełkowało. Gdy się po zejściu polewa a od zielska często plewie; większe jej sztuki wiążą się w wianki, najmniejsze idą na dynkę, inaczéj strzelanką zwaną, do sadzenia w następującem roku, tak zwaną dla tego, że się małe te cebulki przez zimę na przetakach za piecem suszą, lub we worku z rzadkiego grubego płótna w dymie zawieszają; przez co tracąc siłę wydawania po sadzeniu w gruncie kłębów kwiatowych, tém większe rosną. W Lipcu przydeptują się łodygi, czyli bęki; aby pożywienie szło w cebulę, środkową zaś łodygę, w której się nasienie znajduje wyłamuje się. Osobliwszój dobroci jest cebula hiszpańska, okrągła i płaska, tak czerwona jako téż biała, mianowicie żółta, bardzo słodka i krucha.

Cebula Egipska, żyworodną zwaną, mięsistość i smak ostrzejszy od cebuli zwyczajnej mająca, bardzo się wilgoci boi, i na bójnym gruncie łatwo gnieje.

Cebula zimowa, jest trwałą, w gruncie wybornie zimę wytrzymującą rośliną. *Cebula szczypiórek*, albo łuczek trwała jest i nie lęka się najcieplejszych

mrozów. *Cebula szatotka* nie lubi gaojnej i wilgotnej ziemi, łagodniejsza od innych, zimę w gruncie wytrzymuje.

Cebula por (borej) na zimę okrycia nie potrzebuje. Na wiosnę, jeżeli korzenie mają drobne o trąstki, to się oddzielają i osobno przesadzają, a z tych por jest przyjemniejszego smaku.

Chrzan, lubi grunt czarny wilgotny. Przyrządza się zagon blisko 4 stopy szeroki a na tym sadzą się do rozplodzenia wybrane korzenie, cienkie i długie, w poprzek zagona w brózdach 6 do 8 cali głębokich kładąc je tak, aby wszystkie korony albo wierzchołki z jednej strony zagona nieco z ziemi wychodziły, z drugiej zaś strony w ziemi leżały. Gdy tak parę tygodni w ziemi poleżą i korzonki wypuszczać zaczną, podnosi się gróbszy koniec z koroną ostrożnie do góry, przydepnąwszy przez ten czas cienką nogą i obrzyna się nożem wszystkie dobre korzonki i włókna, poczem się chrzan znowu w dawne miejsce kładzie i ziemią przysypuje. Chędożenie to należy latem dwa do trzech razy powtarzać, zachowując przytem tę ostrożność, aby korzonków przy cieńszym końcu rosnących nie obrzynać, bo te roślinę żywią i do dalszego wzrostu służyć jej mają.

Czosnek. Na wiosnę rozebrane główki, rozsadzają się, albo téż małe w koronie kwiatu wyrosłe cebulki. Gdy znacznie w ziele — czyli w pióra podrosną, w Czerwcu, aby w nasienie nierosły, z ziele się knot zawieszuje. Inna odmiana czosnku różni się tem od owego, że ma liście płaskie, karbowane i na wierzchołku rodzi drobne cebuleczki, z których się téż rozmnażać może. Cała różnica ta jest, że się rozsadza w jesieni, osobliwie na gruncie suchym. Czosnek głów-

kowy różni się najwięcej tem, że ma liście półokrągłe, albo żłóbkowate i cebule w ziemi podłużną.

Cykorya, niepotrzebuje koniecznie gruntu przedniego, jeżeliby zaś bardzo lichey był, poprawi się trochę gnojem albo popiołem. Nasienie posieje się w Kwietniu obrzędnie, aby korzenie grubo rosły.

Ćwikła, lubi grunt gliniasty, niemniej grunt mocny, głęboki i nie wilgotny. Na roli zimnej zaraz niszczęje; grunt pod ćwikłę należy w jesieni gnoić. Nasienia nie trzeba w Kwietniu głębiej nad jeden cal sadzić, żeby zaś dobrze utrafić, najlepiej jest robić dołki kołkiem, lub wielkim palcem. Gdzie rozsada gęsto stoi, tam się powyrywa i na próżne miejsca przesadzi. Głównem staraniem być powinno, chędożyć rozsade ze zielska.

Brukiew. Co do sposobu uprawy, mało się różni brukiew od ćwikły, lecz się łatwiej jak ta na lekkim gruncie udaje; lubo i jej ziemia zwiezła i gliniasta lepiej służy. Brukiew ogrzebywanie bardziej lubi, a niżeli ćwikła, lecz potrzeba się przytem wystrzegać, aby jej całkiem nie zasypać.

Fasola, (włoski groch.) Wijąca się do góry, nazywa się tyczkowa. Sadzi się w Maju, gdy się już mrozów obawiać niepotrzeba, a przytem stawia się zaraz tyczki, żeby później korzeni nie zniszczyć. Fasola stojąca (piechotna) tyczek do okręcania się nie potrzebuje. Obydwa gatunki mają wiele odmian.

Grochy ogrodowe, nie lubią świeżego gnoju. Ziarna sadzą się obrzędnie w Marcu lub Kwietnia. Są ich także różne odmiany, wysoko i nisko rosnące, cukrowe, koronkowe i t. d.

Jarmuż, pospolity po niemiecku (*Braunkohl*) sieje się na wiosnę i rozsadza jak inne kapusty. Zimy

się nieobawia i zostaje bez okrycia w ogrodzie. Liście jego, które im bardziej przemrożone, tym słodsze, zażywają się przez zimę na zieleninę. Do gatunków jarmużu można liczyć włoską, białą i kędzierzawą kapustę. Obydwie sieją i utrzymują się jak kapusta głowiasta, ale się nie zdadzą do zakiszenia, ponieważ nie są tak ubite jak pospolite głowiaste, a zatem i kruche.

Kapusta kuchenna, do tego gatunku należą wszystkie w ogrodach i na rolach sadzone kapusty z ich podomianami. Wszystkie potrzebują dobrego, wilgoć utrzymującego gruntu. Wszystkie hodują się prawie jednakowym sposobem; ponieważ zaś ten sposób sadzenia kapusty zwyczajnej, wiadomy jest każdemu, byłoby więc zbyteczną także bliżej opisywać. Nadmieniam się tylko, że chcąc aby gąsionki kapusty niepożerały, sadi się około jej zagonów konopie, mocny ich odór ma bowiem te owady odpędzać. Chcąc zaś mieć wielkie głowy kapusty, narzyna się takie w połowie Sierpnia u wierzchu na krzyż, wtykając w rozpadłe otwory ciernie.

Kapusta kalarepa, czyli karpiele, korzeniowa i wierzchnia. Jak się z nią obchodzić, jest także powszechnie wiadomo.

Mak ogrodowy, wydaje obfite nasienie, u nas pospolicie czarne lub białe. W ogrodach sieje się na wiosnę, lecz gdzie się na roli zasiewa, lepiej w jesieni.

Marchew. Jedna ma korzeń biały, druga pospolicie żółty, trzecia gorąco-żółty, czwarta czerwony. Świeżego gnoju nie lubi, tak jak niemal wszystkie rośliny, których korzeni zażywamy. Pospolicie sieje się na wiosnę a wykopuje się w jesieni. Nie ruszana przed zimą marchew, zimy się nie lęka; umniejsza

sobie więc trudów gospodarz w szukaniu sposobności chowania jej na zimę, gdy część, której dopiero przyszłego lata zażywać mają, nienaruszoną w ogrodzie zostawiwszy, na wiosnę dopiero wykopią, póki pręta na nasienie nie puści. Niektórzy przesadzają przed połową Września korzenie, aby na przyszłe lato nasienie wydawało. Nasienie do siania najlepsze jest trzecie-letnie. Chcąc mieć wczesną marchew, zasiewa się najwcześniejsze gatunki już w Wrześniu, albo też dopiero w Marcu a jeżeli można już w Lutym na gruncie lekkim urodzajnym, głęboko i miążko przeorany. Nasienie rozrzuca się na szerokie zagony bardzo rzadko, z ziemią zmieszane, albo obrzędnie gnojówką polane. Skoro się zielsko pokaże, potrzeba je wyrwać i grzedy dosyć często polewać a przytem i ogrzebywanie wąską śpiczastą motyczką, albo dwiema hakami niezaniebywać.

Marchwi Angielskiej, służy najlepiej grunt piaszczysty, lekko tylko gnojony, skoro jest wyjałowiony, zaleca się grunt lekki, o ile można odwrócony albo pługiem do 18 cali głęboko przekopany. Grunt kiedy być może jak najwcześnieź w wiosnie dobrze i kruchoprzysposobiony i brónowany, powinien być grabiami, mającemi sorwy czyli zęby na 12 a przynajmniej 9 cali od siebie odległe, blisko na 1 cal głęboko brózdowany. Nasienie poprzednio przez 24 godzin w wodzie moczone, wzięwszy trzy części jego wagi miążkiego piaska i zmieszawszy je z nim pospołu, bywa o ile można rzadko siane i grzbietem grabi zasypane. Gdy młode korzonki grubości małego palca nabędą, należy je od 5 do 6 cali od siebie powyciągać i przestrzenie motyką obrzebać. W

tém razie wyrosną korzenie do 2 stóp długości, a niektóre będą ważyć blisko po 12 funtów.

Ogórek, ma kilka odmian. *Pospolity*: owoc krótki, drobno-brodawkowaty. *Holenderski*, owoc długi, nie tak parchowaty i nieznacznie trójboczny, często się w odmianę pospolitą obracający. *Zielony*, na owocu, gdy dojrzeje, żółkniejący. *Biały*, ma owoc mięsisty, mało ziarn mający. *Turecki*, ma owoc długi wałkowaty, gładki, brózdowany, zakrzywiony, zielony lub biały. Z powodu swry obfitości i rozmaitej użyteczności, są ogórki powszechnie ulubioną ogrodowiną, gdzie zaś na dobrze uprawionej, pulchnej i suchej roli sadzone być mogą, niewart pracy, aby je w ogrodzie chodować i dosyć będzie, utrzymując w nim jedną grzędę na sałatowe tak zwane pieprzowe ogórki. Same tylko ogórki rzadko kiedy sadzone bywają, gdyż wiele miejsca zajmują, i dla tego sadi się pomiędzy niemi, albo po bokach zagonów sałata, ranne grochy, albo kartofle, rychlikami zwane, które się sprzątną nim ogórki miejsce ich zajmą. W żyznym sypkim gruncie robi się tylko bruzdki, kładąc w nie nasienie o kilka cali od siebie; gdzie zaś grunt lchy jest, tam potrzeba rówki wyrobić i ten miążkiem gnojem, bądź kurzym, końskim nałożyć — a na wierzchu dobrą ziemią zappełnić, i tak dopiero sadić. Rzędy bywają na 6 do 8 stóp od siebie przyrządzone. Kładzenie ziarna dzieje się zwykle w tym czasie, kiedy kwiecie z jabłoni odlatuje — zwłaszcza, kiedy się już mrozów obawiać nie trzeba i gdy ziemia jest już dostatecznie ogrzana i sucha. Jeżeliby zaś już po tém czasie śnieg grzedy ogórkowe zapruszył, trzeba go zmiatać. Biorąc 3 do 6 letnie nasienie i sadząc później, daje mu się w przód

moczeniem kiełkować. Jeżeliby zaś po pierwszym kładzeniu zimne słoty nastąpiły, nie czekając aż ziarno wypuści, zasadza się obok świeże jąderka, aby się na wszelkie wypadki — czyli przygody — zabezpieczyć. W ciepłym czasie pokazują się kiełki już po ośmiu dniach, a wtedy nie trzeba ich za nadto mokro trzymać, gdyżby łatwo pęgniły. Jeżeli się bardzo w łodygi i nać rozpościerają, można w tedy ogrzebaniem na dwa cale około rośliny, zbyt ucznemu wysileniu zapobiedz. Do nasienia wybiera się najpiękniejsze i zupełnie dojrzałe ogórki a do sadzenia najtłuszczejšie jąderka. Chcąc ogórkom dobrze pognoić, radzi się, nakryć w ziemi grzedy krótką mierzwą, a tę zaś na wiosnę zgrabić. Najlepszym nawozem będzie gnoj koński. Ażeby wzrost ogórków zasilić, kładzie się z obóh stron roślin krótkie pręciki, na których się wici pokładać mogą i tém lepiej od słońca ogrzewane bywają, jak gdyby na ziemi leżały. Cienia nie znoszą one, ani też gęsto stać nie lubią. Zbytńia susza szkodzi, trzeba je więc często podlewać, co im jednak nie służy, kiedy pod rządskami gnoj leży. Zbyteczna wilgoć a również i podléwanie gnojówką także im nie służy, zaczem im częste plewienie i ogrzebywanie dopomaga. Skoro się pobeczne warzywa zbiorą, można ogórki wysoko okopywać. Przy tém wszystkiem nie radzi się końców wici ogórków obrywać, gdyż to wzrost ich nazbyt hamuje.

Pasternak ogrodowy, ma korzeń trwały, z tą różnicą, że dziki jest pierścionkowaty, gałęzisty, cienki twardy; ogrodowy zaś mięsisty, miękki i gruby. Wypada się z nim właśnie tak jak z marchwią obchodzić. Dojrzałe nasienie sieje się na gruncie głęboko

przerobionym. Aby korzonki wielkie urosły i dobry smak miały, trzeba się zająć siewem w jesieni, a zostawiwszy korzonki na drugą zimę w ziemi, tym smaczniejsze będą.

Pietruszka zwyczajna, żąda pulchnego, głębokiego, mocnego gruntu, częstego plewienia, a sieje się rzadko z popiołem zmieszane nasienia, bo późno wschodzi. *Pietruszka kędzierzawa*, utrzymuje się zupełnie tak jak *zwyczajna*. *Pietruszka holenderska*, ma smak przyjemniejszy, a korzenie i liście większe.

Selera, zasiewa się w Marcu. Rośliny rozsadzają się na półtora do dwóch cali od siebie, przyczem się korzonkiem końce uszczykuje. Lubi grunt wilgotny, świeży, dobry i gliniasty. Jedni mienią, że selerę trzeba na świeżo gnojony grunt przesadzać, zaczęm inne utrzymują, że nie musi być świeżo gnojony. Nasienie bardzo małe, powinno być bardzo rzadko rozsiane. Obsypywanie selery mają niektórzy ogrodnicy za niepotrzebną, zaczęm częste podlewanie radzą. Wszelako na to uważać trzeba, żeby wierzch korzenia nie był ziemią nakryty. Okrywa się przytem włókniste poboczne korzonki, a w górze liście skrajane, serduszkowego tylko nienaruszając. Aby wznijsie nasienia rychlej nastąpiło, potrzeba je często podlewać. *Selera* chce być bardzo czysto utrzymywana i z wszelkiego chrostu chędożona.

Rzadkiew, ma kilka odmian, u jednych korzeń roczny, u innych dwuletni. Odmiany podzielić się mogą ogółem na zimowe, letnie i miesięczne. *Rzodkiew zimowe*, białe lub czarne, mają korzeń gruby podłużny, smak ostro szczypiący. Sieją się około ś. Jana, aby przed zimą w nasienie niewyrośli. Chcąc mieć korzenie wielkie, gdy już mają wielkość kurzego ja-

ja, robi się w pośrodku rydlem otwory między serdecznem liściem, i kładzie się w nie ziarnka rzodkwi. Te wyrastając rozpychają korzeń do silniejszego wzrostu. Latowe mają ostrość łagodniejszą, sieją się zaraz na wiosnę, zażywają się przez lato i pospolicie tego samego lata w nasienie wyrastają. Miesięczne, czterdziestego dnia po sianiu, już są zdadne do zażycia; później na nasienie wyrastać zwykły.

Rzepa, ma wielorakie odmiany. Majowa zielona główka, czerwona głowa, wygładatka kryłka, żółta, pionowa. Niewymaga tak dobrego gruntu jak ćwikła i brukiew, ani tak starannej uprawy, lubo i jej obfitość od tego obojga zawisła. Rzepę można siać w ogrodach na grzędach, z których się rozsadki kapusty, karpeli i ćwikły wybrały. Lepiej jest, kłaść ją w bródki obrzędnie. Gdzie za gęsto wyrośnie trzeba ją wyrywać i przesadzać.

Salata, ma bardzo wiele odmian. Sieje się zaraz z pozimku i przesadza na kraje grzędów dla ogórków przyrządzonych. Zimowa zasiewa się na początku Sierpnia i przesadza na dobrze uprawione grzędy, na których przez zimę zostawszy, wyrasta w przyszłej wiosny do użycia.

Soczewica, sieje się po ogrodach na kuchenną potrzebę zwykle na początku Maja, wymaga ogrzanego dobrze wyrobionego gruntu, po drugim sprzęcie i potrzeba pleć, aby ją chwast nieprzytłumił.

Stonecznik kwiatowy, rozmnaża się corocznie z nasienia.

Stonecznik bulwa, ziemne karczochy, czyli jabłka, wytrzymuje zimę i nadzwyczajnie się z korzeni rozmnaża. Przeznaczone do sadzenia bulwy powin-

ny ile możliwości być świeże. Sadzi się je za pomocą łopaty, kładąc w zrobiony dołek bulwę do góry.

Szpinak, sieje się corocznie na wiosnę i bywa na jarmuż zażywany. Roślina ta nie gardzi żadnym gruntem, żąda jednak dobrej i świeżo gnojonej ziemi, jeżeli ma smaczny plon przynosić. Nasienie zasiewa się też od Sierpnia aż do Października, i od zimy ciągle przez całe lato po trosze, aby mieć zawsze świeży zapas do kuchennej potrzeby. Zrzuca się tylko raz i natychmiast w nasienie wyrasta. Obrzędny zasiew ma to za sobą, że grzędy ogrzebane i rośliny wygodniej zrzynane być mogą.

Trybuła, ma mocny anyżowy zapach, liście jej używa się jak pietruszki do potraw. Zimy się nie boji i sama się z wypadłego nasienia rozmnaża.

Ziemniaki, rozmaite nazwiska, jako to: kartofle, perki i t. d. mające, jak wiadomo, wyradzają się, i podpadają zarazie zepsucia. Chcąc nabyć nowego nasienia, sadzi się dobre, zdrowe i niewyrosłe kartofle, w ogrodach na miejscach najbardziej na słońce wystawionych. Zostawiając ich łodygi czyli nać aż do późnej jesieni, zbiera się potem najdorzalsze gałki czyli bąble nasienne. Te rozcierając, przeciska się takie przez przetaki w naczynie pełne wody, w którym nasienie na dno upada. To suszy się powoli i w suchem miejscu przechowuje. To nasienia rzadko obrzędnie obsiane powinny być, gdy wyrosnie porządne ogrzebywane i obsypywane. Późno wybrane, bardzo małe kartofle, w głębokim dole złożone, liściem suchem nakryte, aby nie wyrastały, następującej wiosny sadzone, wydawają obfite i przednie kartofle.

Ziemniaki udają się na każdej dobrze uprawionej roli, sprzyja im jednak lepiej pulchna nieco pia-

szczysta rola, niż ciężka, tłusta, albo nazbyt gnojna, bo w ten czas bardziej w łodygi, niż w korzenie rosną. Niskie i ku południowej stronie spadziste grun-
ta, nie tak im służą, jak górzyste i ku północy o-
brócone. Na roli odkrytej i na słońce bardzo wysta-
wionej, nie najlepiej się rodzą i nabierają przykre-
go smaku. Wczesne obrywania łącin szkodzi ich
wzrostowi i dojrzewaniu. Sadzi się całkie kartofle,
średniej wielkości, większe zaś bywają krajane, z
czego żadna szkoda nie wynika, jeżeli strony roz-
rzynanie przed sadzeniem dobrze zaschną.

ODDZIAŁ PIĄTY.

Sprzet i przechowywanie warzyw przez z i m ę.

W tém względzie wypada zachowywać należyty czas i upatrywać na dobrą pogodę. *Banie*, zbiera się gdy dojrzeją, nie oczekując, aż przymrozki nastąpią. *Lęciny* zrzynają się o cztery cale od owocu, te zaś w chłodnem od mrozów zabezpieczonem miejscu ustawić.

Bób. Czas dojrzewania przypada zaraz po sprzątnieniu przenicy, kiedy strączki poczernieją. Wyciągnawszy łodygi, rozkłada się także na suchem miejscu aby się wraz ze strączkami wysuszyły.

Cebula, wyciąga się z piérzem i gdy to zupełnie z wędnie, obrzyna się nad owocem. To samo znaczy z czosnkiem.

Chrzan, wykopuje się w późnej jesieni albo zaraz po zimie.

Z *cykoryą*, można sobie równie jak z marchwią postępować.

Dobywanie *ćwikły*, *brukwi*, *rzodkwi*, *rzepy*, *pasternaku*, dzieje się jak z *karpielami*.

Fasole i grochy ogrodowe, niedojrzewają razem, przełoż je też od czasu do czasu, kiedy strączki dobrze zwiędną, obrywać i jeszcze na słońcu lub pod strzechą dosuszać potrzeba. Zbiór kapusty dzieje się zwykle około Św. Jadwigi.

Co do przechowywania, potrzeba te dwa rodzaje zimowych ogrodnin rozróżnić, mianowicie takie co, pod gołem niebem zostawione bywają, i te, które przeciw mrozom zabezpieczone być muszą. Do pierwszych należy tylko kilka gatunków kalarepy, pietruszka, trybułka, szpinak, i pasternak. Można jednak korzonki tychże roślin, dla zimowego zażywania, także w piwnicach albo przyrządzonych ku temu dołach przechowywać. Na gruncie zostają pory i jarmuż pospolity i tylko o tém pieczę mieć trzeba, aby do nich zające przystępu nie miały. Marchew nabywa lepszego smaku, gdy w ziemi przezimuje, nakrywszy ją cokolwiek mierzwą. Wszystkie inne niemianowane gatunki należy w piwnicach albo w głębokich suchych dołach zachować. Do ostatniego zaś kładą się tylko pospolite korzeniowe warzywa, jako to: kalarepy, rzepy, ćwikła i rzodkiew. Włożywszy warzywa w dół piaskiem wysypany, trzeba na ten nakłść drągów, na te słomy, a potem ziemią przysypać, iżby z wierzchu nie zaciekało. Kapustę zaś można tak na zimę zachować. Trzeba wykopać rówki na jeden lub dwa sztychy głębokie i w te rówki układać główki korzeniami do góry, tak atoli, aby jedna drugiej nie tykała i przysypać ziemią z rówków wyrzuconą a gdy mrozy większe, przykryć ją trochę słomą lub grochową a takowa kapusta dotrwa niezawodnie do lata, tylko ją zabezpieczyć trzeba od świni.

Drugi sposób jest suszyć ogrodowiny. Chędożą się liście lub korzenie, krają się jak do gotowania i obmywają wodą, potem rozkładają się na przetakach, marchew, karpiele i t. p. na niciach, i suszą za piecem. Ogrodowiny z liśćmi i korzeniami do przechowania w piwnicach przeznaczone, jako to: selera, pietruszka, szczypiurek i t. d. należy wprzód a następnie, jeżeli tego potrzeba wymaga, jeszcze powtórnie skropić. Warzywa korzeniowe układają się o ile można szczelnie warstwami do wilgłego piasku. Niemając dostatecznego miejsca, układa się warstwy na kupie, wewnątrz obróconemi korzeniami, aże się kształt kęgla utworzy. Na ten sam sposób bywają w dołach do pięciu stóp głębokich, w podobne kregłę ustawione kapusta głowiasta, na suche deski lub na słomę pokładziona, utrzymuje się świeża aż do gromnic a dłużej jeszcze, kiedy główki na trawniki układane i grubą warstwą liścia lub słomy pokryte bywają. Cebule należy w suchem od mrozu ochronionem nie zbyt ciepłym miejscu przechowywać, najlepiej w wieńcach na ścianie zawieszanych. Piwnica warzywna powinna mieć przewiew i o ile można cokolwiek światła. Nie dosyć jednak na tem wszystkiem, gospodarz i gospodyni powinni ciągle czuwać nad dobrem przechowaniem korzeni i jarzyn schowanych w piwnicy lub w dołach. Spostrzegłszy, iż niektóre zgniły na kupie, potrzeba natychmiast przełożyć wszystkie w inne miejsce, przebierają jedne po drugich, gdyż jeden zgniły korzeń zarazi wkrótce wiele innych koło niego leżących.

ODDZIAŁ SZÓSTY.

Użytek warzyw.

Z mięsiwa bani, z przydatkiem dwóch części mąki pszennej, jaj i pietruszki, dodając słodkiego mleka, będą wyśmienite kluski i babki, dodawszy do ostatnich młodzi czyli drożdzy. Odgotowawszy w sztukach mięsiwo bani i wodę odlawszy, przyda się rosołu, zetrze się, zmiesza z twardym pszennym chlebem, jajami, imbierem, pieprzem i upiecze się na ciasto. Część jedną bani z dwiema częściami mąki rozprawiwszy kwasem, jak zwyczajnie na chleb, będzie chleb smaczny. Swinie można także baniami tuczyć. Prety, osobliwie wierzchołkowe, obłupione i dobrze oparzone, używać się mogą na sałatę z oliwą, octem, solą i pieprzem. Na bardzo długie chowanie, odgotują się banie, przecisną przez druszlak, (dziurkowane gliniane, lub blaszane naczynie) i płasko jak placzki wysuszą. Przed zażywaniem sztuka takowego placzka odparzona, nadzwyczaj pęcznieje. Z ziarn mleko chłodzące, pożyteczne jest w gorączkach. Z nich uzyskuje się olej słodki i obfity. Ośródk z bań kładzie się na bolejącą i rozpaloną głowę.

Bób zielony, na pół z fasolami, cukrowym grochem lub z marchwią gotowany, dodawszy ku temu małą rószczkę ziela cąbru, wydaje smaczną potrawę. Suchy można jak groch do kapusty warzyć. Mielony służy koniom do obroku.

Użytek *ćwikły* jest powszechnie wiadomy. Gotują się świeże, lub przez zimę przechowane i w occie zaprawione korzenie. Można ich używać do pieczenia chleba, z przydatkiem mąki.

Brukwi, używa się na paszę dla bydła, do ciasta chlebowego, a szczególnie do wyrabiania cukru i syropu. Z wyłóczyń pozostających, sporządza się bardzo smaczny chleb następującym sposobem: Wyłoczyny burakowe suszą się i miela na miążką mąkę, z której po rozczynieniu wprzód w wodzie nieco zbytniej mąki, ugniata się i piecze chleb zwykłym sposobem.

Strączki fasoli, zielone młode, póki są bez ziarna są przyjemnem pożywieniem. Zebrane, drobno pokrajane, gotują się i albo same zażywają, albo do przyprawy innych potraw obracają. Na zimę mogą być suszone: w czasie potrzeby zażycia, przez noc się pierwój we wodzie zamoczą. Zielone pokrajane strączki można także na zimę solą zaprawiać.

O *grochach cukrowych*, to samo znaczy, co się o fasolach powiedziało. Z odmiany grochu cukrowego wybiera się ziarna, łupiny podzielone rozciełają się cienko w cieniu; często przewracane, gdy uschną, zachowują się. Groch zaś młody, który z różnych odmian być może, zbiera się w czasie rosy. Wyłuszczony z łupin, kładzie się w czyste butelki, które zatkawszy nowemi korkami i obwiązawszy, gotują się w kotle wody, lecz w kocioł trzeba wło-

żyć siania, aby butelki nie popękały. Groch tak przysposobiony chowa się na zimę.

Oprócz wiadomego użycia kapusty, nadmienia się tylko; że woda z głąbiami białej kapusty gotowana, jest przedniem lekarstwem na ślamowitości piersi i płuc ropiejących. Liście z rozenkami gotowane, dobre są na chrapliwość gardła, a przydawszy nieco marchwi i lodowatego cukru, na kaszle, piersiowe katary i suchoty. Liście świeże białej kapusty goją rany gnijące i wrzody. Sok od kwaśnej kapusty dobry jest w gorączkach.

Z głąbiami kalarepy można mieć w czasie potrzeby chleb smaczny a również tak jako kapusta krążanych, co się też i o rzebie rozumie, do kiszenia, układając je na przemian w beczce z kapustą.

Z kukurydzy są różne potrawy. Robią z niej piwo i gorzałkę. Prety gdy uschną, wyśmienicie zdadzą się do opalenia pieców, gdzie drzew jest niedostatek. Liście jak świeże tak suche, są dobrą paszą dla bydła. Ziarna nasienne, odgotowane tuczą kury, gęsi kaczki, a z otrębami je mieszając, ukarmić można bydło, owce i wieprze.

Z nasienia maku, wytłacza się olej, nie tylko dla malarzy przedni do pokostów, ale i do kuchennego używania. Świeże liście mogą posłużyć na jarmuż.

Marchew jest dla ludzi bardzo zdrowym i nienaprzykrzonym pokarmem. Sok jej do zgęstwienia przyswoitego gotowany, staje się syropem. Z marchwi daje się mocna i dobra gorzałka pędzić i z dodatkiem mąki smaczny chleb wypiekać. Można nią bydło, świnie i gęsi tuczyć. Nasienie zażywane jak herbata, pędzi wiatry i mocz.

Ogórki, solą się i kwaszą do używania, przekładając w naczyniu liśćmi winnemi, wśniewemi, koprowemi gałązkami, i nalewają słoną wodą. Umywając się świeżem sokiem ogórków, pozbywa się liszaje.

Korzeń pasternaka, równa się do marchwi, są przeciw osoby, które go cierpieć nie mogą. Tłuczony krowom dawany, znacznie im mleko pomnarza. Prety obłupione i wrzącą wodą sparzone, mogą być nie złą potrawą. Liście młode mogą się używać na zieleńkę. Korzeń w cukrze smażony, ma być pożyteczny żołądkowi.

Użytek *pietruszki i selery*, na pospolite przyprawy do potraw są znajome. Surowe korzenie selery, pokrajane, ususzone, palone, z trzecią częścią kawy gotowane, dają trunek bardzo przyjemny.

W czasie nieurodzaju na zboże, gdy się rzepa urodzi, znacznie chleb pomnożyć można. Obłupi się, pokraje i miękko ugotuje, włoży na chustę i wodę wszystkie jak najlepiej wycisnie, pozostały miękisz mięsza się na pół z mąką i wyrabia jak zwyczajnie na chleb. Korzenie są dobrą paszą dla krów dojnych i owiec. Łupinami jak najlepszem zbożem, ukarmić się mogą woły, świnie, gęsi i kury. Liście młode są owcom ulubione. Z nasienia można mieć olej, jak z rzepaku. Gnijąca rzepa na odmrożone członki przyłożona, wyciąga mróz. Nasienie wypędza ospę i odrę.

Rzadkiewie ogrodowe, używają się tylko surowe z solą, dla pomnożenia strawności, dla tego mówią, że ona jest z rana trucizną, w południe pokarmem a na wieczór lekarstwem.

Słonecznik roczny. Liśćmi tej rośliny można świnie ukarmić i do tytoniu ich używać. Prety mło-

de obłupione, mogą się zażywać. Ziarnami nasienia wszelki drób tuczyć się może; można z nich mieć i olej bardzo dobry a makuchami po wybiciu oleju, bydło i świnie żywić.

Ziemniaki. Użytek ich wieloraki kuchenny, dla karmienia bydła, na pędzenie z nich gorzałki, warzenie piwa, robienie cukru i krochmalu, tak jest powszechnie wiadomy, że się tu więcej o nich nieopowiada.

ODDZIAŁ SIÓDMY.

Nabywanie i przechowywanie nasienia.

Předewszystkiem na to uważać potrzeba aby zupełnie czystego nasienia nabywać, niemniej także, aby sobie ciągle świeże nasiona zbierać. Wypada ku temu obierać same tylko najwydarniejsze rośliny, a u niektórych gatunków, n. p. strączkowych, same tylko największe, czyli najpełniejsze owoce. Nie jest przytem podobną a nawet nie zawsze korzystną, wszelkie warzywne nasiona w jednym ogrodzie pielegnować, gdyż niektórych odmian snadniej z innych okolic można dostać, zaczem chodowanie małych porcyj tyle pieczy i gruntu wymaga, że lepiej kupować sobie nasiona. Kto zaś jaki wyboroy gatunek warzywa posiada, którego nie tak łatwo nabyć można, dobrze czyni, gdy się o własne nasienie stara. Komu wiele nasienia potrzeba, niechaj go sobie sam nabywa, chociażby corocznie w niejakiach tylko gatunkach, ażeby przez pomieszanie pyłka kwiatowego, wyrodnieniu czyli upodłaniu zapobiegać. Wymagają tego koniecznie gatunki kalarepy.]

Cebule, kapusty, selera i wszystkie korzeniowe ogrodowiny, z wyjątkiem rzep radysków, powinny być z osobiłą starannością przezimowane i w Kwietniu ku słońcu wysadzone, bacząc razem o tem, żeby gatunki o ile można, o podał od siebie stały. Roczne ogrodowiny, n. p. sałata i szpinak i t. p. bywają dla nasienia zasiewane albo sadzone. Grochu i fasoli razem kwitnących nie sadi się nigdy obok siebie, lubo te czasem dobre pododmiany płodzą. U sałaty niepotrzeba używać takiej przezorności. Na szpinak najlepiej jedne grzędę w gruncie przezimować. Ponieważ ptastwo na żywność dla siebie najwięcej nasion wyniszcza, potrzeba więc różnemi sposobami tych szkodników płoszyć i z ogrodów odpędzać. Aby się łatwo i bez wydatku w nasiona zaopatrzyć, dobrze by było gdyby sobie posiadacze warzywnych ogrodów, sknerstwo, nieżyczliwość, przesady i wszelkie bezwzględności na stronę oddalając, wzajemnie ze swych ogrodów w braterskiej zamianie i przyjaźni dobrych nasion udzielali.

Zbiór nasion warzywnych kończy się pospolicie w Wrześniu, na którym bardzo wiele zależy. W miarę jak nasiona dojrzewają, nieczekając do końca, zaczęmy się wiele najlepszego nasienia wykruszyć, zrżyna się łodygi, albo obrywa strączki na których rosną. Z niektórymi gatunkami wyłuszczającymi się łatwo, dobrze jest uprzedzić nieco czas zupełnego dojrzewania. Zerniętych łodyg nie należy pozostawiać na słońcu, ale przenieść je zaraz w miejsce przykryte i zacienione, gdzie się zawieszają pękami, związując razem garść łodyg u spodu. Jeżeli nie ma powodu obawiać się uszkodzenia od myszy, można także rozłożyć łodygi w cieniu na płachtach.

W każdym razie pozostawi się tak złożone łodygi spokojnie do pewnego czasu, dopóki najzupełniej nie wyschną. U niektórych roślin, jako się już wyżej powiedziało, których nie wszystkie części naraz dojrzewają, jak marchew, sałata, zrzynają się okółki według dojrzewania i składają się na płachtach.

Skoro wszystkie części roślin zupełnie wyschną, w których się nasienie znajduje, wykruszają się a nasiona z sypują się do małych woreczków płóciennych lub papierowych, do których przywiązują się karteczki, z napisami na nich gatunku ziarna w nich się znajdującego i rok zbioru. Zapaś nasion zachowa się w miejscu suchem, gdzie się w zimie nieopala, zabezpieczonem od uszkodzeń przez myszy. Nasiona można téż w woreczkach lekko w skrzynki układać, mające małe dziórki do przewiewu.

Trwałość warzywnych nasion jest rozmaita. Jedne wytrzymują siły wyrośnięcia tylko jeden rok, inne zaś dziesięć lat i dłużej. Mając wątpliwość o zdolności nasienia, potrzeba kiełkowaniem próby czynić. Jak długo nasiona ogrodowin trwają, mianowicie zdolność kiełkowania w sobie utrzymują, wskazuje następujący przeciąg czasu :

Cąber, Majeran 1 rok; Pasternak, Por, C-bula, Pietruszka 2 lata; Koper, Marchew, Rzepa, Trybułka, Groch 3 lata; Fasole, Cykorya, Koper, Sałata, Rzadkiew 4 lata; Brukiew, Szpinak, Buraki, Kapusta, i bób od 5 i 6 lat; Ogórek, Bania, Sclera od 8 do 9 lat.

Bób ogrodowy, przechowa się dobrze cztery do pięciu lat, jeżeli w strączkach pozostanie, a fasola zejdzie jeszcze dobrze w drugim i trzecim roku, przechowana również w łupinach; ale tracą pospolicie

własność kiełkowania po pierwszym roku, jeżeli były wyłupione.

Fasola wijąca się. Jeżeli idzie o ziarna nasienne, skoro w Sierpniu kilka stręków czarnego koloru nabędzie, wyciąga się kilka prętów. Mając ich więcej, stawia się kilka kłębów ku górze na przeciwko siebie. Mniej ich zaś mając, ustawia się takowe na ścianę pod strzechę lub w innem sposobnem miejscu. Następny szczernieją wszystkie stręki zupełnie i stwardną i wtedy pod dach zniesione, albo wyłuszczone a najzdrowsze wybrane bywają.

Fasola stojąca, co do ziarn nasiennych zgadza się z gatunkiem poprzedzającym.

Groch cukrowy, zbiera się, gdy liście i strączki żółkną, zawiesza na parkanach i młuci się suchy. Na tenże sposób obchodzi się z cięrciorką siewną.

Koper włoski, po niemiecku Fenchel. Nasiona dojrzewają w Wrześniu, a że nierazem dochodzą, w miarę przeto ich dojrzewane zbierają się pręciki i suszą. Roślina ta wydaje nasienie przez dwa lata, w trzecim więc potrzeba ją na nowo zasiewać.

Jeżeli w jednym ogrodzie kilka jest odmian *sałat*, przynajmniej przedniejsze od podłych i jeszcze każda odmiana osobno na nasienie ma być posadzona, inaczej bowiem za lat kilka upodlą się. Zostawia się największe i najtwardsze główki na nasienie, które wtedy jest dojrzałe, kiedy główki nasienne węknę wypuszczają. Aby się nasienie w długiej niepogodzie nie zniweczyło, uszczykuje się pojedyncze główki i zawiesza takie na ścianę ku słońcu, aby dobrze doszły. Na koniec można wyjąć cały pręt z korzeniem i tak dosuszyć.

Szpinak. Na nasienia wyrywa się pręciki w tym

czasie, kiedy liście żółknieją, przyczem ziarna około szypułek siedzące, swój zielony kolor utracają i twardnieją. W cienkie snopki związane, zawieszzone i należycie suche, bywają wyklepane. Jeżeli się nasienie przestało, pokłada się pręciki na chustę i wystawia ku słońcu, aż dobrze oschną. Przy tem wszystkim znaczy za regułę główną: *Chcąc mieć dobre nasienie, niewypada go nigdy w wilgotnym czasie zbierać, lecz zawsze tylko w suchem.* I w tym razie należy nasiona na suchem, przewiew mającym miejscu pokładać i z tamtąd ich rychlój nie zbierać, ani nie wykruszać, dopóki zupełnie suche nie będą, inaczej bowiem nieużytecznemi się staną.

D o d a t e k.

Przyozdobienie ważywnych ogrodów ziołami lekarskimi, które mogą być tak ku domowej potrzebie, jako też na sprzedaż do miast użyte. Chcąc w ogrodzie ważywnym użytek z przyjemnością połączyć, która się równie dobrze opłaca, możnas krajane grzędy następującemi ziołami obsadzać.

Anyż. Nasienie sieje się co rok na wiosnę. Potrzebuje gruntu pulchnego i dobrego. Nasienia zażywają do gorzałki. Chléb z niem pieczony, jest smaczny.

Bernardynek, inaczej; kardobenedykt, albo czubek turecki, sieje się corocznie w jesieni lub na wiosnę. Liście téj rośliny bardzo gorzkie, zbiera się na lekarstwo pierwój niżeli zakwitnie, i używa za herbatę w chorobach febry.

Boże drzewko, rozmnaża się najlepiej w jesieni lub na wiosnę, przez rozdzieranie i rozsadzanie korzonków. Na wiosnę można i bez korzenia, odłamane różgi głęboko powtykać w ziemię, przyczem przyjęciu podlewaniem dopomagać trzeba.

Chmiel, możnaby sadzić przy płotach ku południowi lub ku wschodowi. Gruntem żadnym nie gardzi, by-

leby był czysto od dziczyzny utrzymywany. Oprócz użytku do warzenia piwa, można chmielinami nie tylko zimę żywić bydło i owce, ale obchodząc się z nimi jak koło konopi, można mieć płutno z nich na wałtuchy.

Czaber, sieje się corocznie na wiosnę. Ziele może się używać do przypraw kuchennych a osobliwie do ryb, bobu i fasoli.

Czarnuszka ogrodowa, ma korzeń roczny. Nasienie korzenne jest żółte, zażywa się do przypraw kuchennych a osobliwie chleb z niem pieczony, ma smak przyjemniejszy.

Gorczyca, biała i czarna, ma pręt roczny. Z ziarn robią musztardę do mięsa, na taki sposób: Utlucze się na proch nasienie gorzycy czarnej część jedną, białej części dwie. Naławszy octu winnego i zrobiwszy gęste ciasto, chowa się w słoiku, w miejscu chłodnem. Gdy się ma zażywać, dobądź trochę, rozczyn winnem octem i dodaj nieco cukru.

Izop, utrzymuje się częścią z nasienia, częścią przez rozdzieranie korzeni.

Kolędra ogrodowa sieje się corocznie. Nasienie w małej ilości, sypie się do ciasta żytnego lub pszennego, z którego chleb ma być pieczony! bierze się także do mięsa solonego.

Koper pospolity sieje się na wiosnę z warzywem, lepiej w jesieni. Liście zażywają się do kwaszenia ogórków i kapusty a czasem i do mięsa zasolonego, który smaku przydaje i strawniejsze czyni.

Krokosz, którego kwiatu wieśniaczki zamiast szafranu do ciasta zażywają albo nim nici farbują, ma korzeń roczny.

Lewenda ma korzeń trwały. Nasienie jej rzadko należycie u nas dojrzewa, ale się łatwo rozmnaża przez rozdzielenie korzeni w jesieni, lub na wiosnę.

Lubin biały, błękitny i żółty sadzi się corocznie. Ziarna pierwszego bywają na kawę palone.

Majeran, sieje się corocznie w naczyniach, a potem się w ogrodzie rozsadza.

Maruna, ma korzeń trwały.

Mietkiew kędzierzawa, ma korzeń trwały i skut-

ki lékarskie, dla tego téż najbardziéj bierze się do Aptek. Zieleń gospodynie garnki wyparzają, w których mléko chowają, a z tad mléko nie tak prędko kwaśnieje.

Miętkiew pieprzowa, lubi grunt wilgotny i czarny. Rozmnaża się z korzeni.

Rumianek ogrodowy, utrzymuje się z rozdzielonych korzeni.

Salwija ogrodowa, bardzo trwała, rozmnaża się łatwo przez nasienie, łamane roszcзки, rozdzielone korzenie, tak na wiosnę jako i w jesieni. Woda z liściem gotowana, przydawszy do niej nieco miodu i octu, jest skuteczna na płókanie opuchłego gardła.

Wrótycz pospolita. Kto ją chce mieć w ogrodzie, może w jesieni lub na wiosnę przesadzić korzenie.

Zywokost, wilgotne miejsca lubiący, dla lékarskich własności korzenia, powinien być w każdym ogrodzie utrzymywany. Na koniec nie można jeszcze o dwóch roślinach zamilczeć, lubo takie do warzyw nie należą, ale w ogrodzie warzywnym być zasługują, gdyż owoce ich na sprzedaż do miast iść mogą, są to:

Malina. W ogrodach łatwe jest jéj rozmnożenie, przez rozsadzenie w jesieni wypustków korzeniowych. Najlepiéj się rozsadzi przy płotach. Oprócz zwyczajnych, w lasach dziko rosnących malin czerwonych, chodują się w ogrodach bładożółtawe: Najgłówniejszym warunkiem udania się malin jest utrzymywanie ich w czystości. Należy więc chwast i perz pod nimi i około nich rosnący, rychło na wiosnę i 14 d. po zebraniu wpleć i ziemię należycie wypruszyć. Przy pierwszem plewieniu na wiosnę, trzeba oddalić wszystkie wyrostki poboczne, korzonkowe także, te zaś można używać na zakładanie nowych zarośli.

Malina, nadzwyczaj się udaje na nowiznie, nad kamionkami i murami tudzież w miejscach, gdzie budynki stały, pod oborami, lub w bliskości tychże.

Poziomki, zwykle w wszystkich, prawie kuchennych ogrodach utrzymywane bywają. Dzikie, które właściwie poziomkami zowiemy, są. Ogrodowe, które *Truskawkami* nazywamy, różne mają odmiany, są wielkie. mniejsze, czasem wielkości śliwki są, co miesiące aż do jesieni jagody rodzące. Kolor owocu jest różny: mniej czerwony, białawy, i żółtawy.

Tak dla poziomek, jako i dla truskawek potrzeba, a-
żeby grunt był głiniasty, wilgotny, nie bardzo nawo-
żny, do południa tylko od słońca oświecony. Zagony
do dwóch łokci szerokie, dla nich tam się zakładają
gdzie przedtem poziomki nie były. Zagony powinny
być na gruncie odwracanym, spodkiem na pół zbu-
twiąłem — to jest przegniłym nawozem usłane głą-
boko przekopane. Wnich pięciu rzędami, na pół łok-
cia od siebie, rozsadza się korzenie, które co trzy la-
ta przesadzać należy. Nie trzeba brać korzeni, które
ku końcowi wici wypuściły, owszem wcześniej na wio-
snę i w jesieni wici po większej części obcinać się
powinny. Gdy zakwitną, którekolwiek w kwiecie czar-
ną plamę mają, jako nieużyteczne, wyrzucić należy.

Największą pracę zadaje obcinanie wici, albo-
wiem wypustki ciągle od dawnych korzeni oddalać
potrzeba, takowe na inne grzędy przesadzając; ina-
czej bowiem zarastają i dziczeją. W lekkim gruncie
zaś mniej na to dbać się może. Ochędodziwszy grzę-
dy na wiosnę, pokłada się nie na kulka cali wysoko
gnoj spróchniały, który się później w ziemię zagrze-
buje. Aby owoce nie gniły, przywiązuje się wici ro-
dzące do pręcików, albo się pod nimi słomą rozście-
la. Potrzeba pilnie przytem grędy poléwać. Najpię-
kniejsze jagody rosną w drugim i trzecim roku, więc
téż wtedy lepiej gnoić trzeba. Chcąc poziomki i tru-
skawki z nasienia rozmnażać, ugniata się najwydar-
niejsze i doskonale dojrzałe jagody i zasiewa do skrzy-
nek z deszczółek zbitych, w cieniu ustawionych, a
gdy odrosną, bywają jak selera przesadzane.

Narzędzia ogrodowe.

Najpotrzebniejszymi narzędziami w ogrodzie wa-
rzywnym są: 1 rydel, na grunt gliniasty z żelazną tar-
czą, 2 szufle, 3 żelazne i dwie drewniane grabie, 4
kulka motyk, 5 motyczka mniejsza, mająca z drugiej
strony dwa żelazne zęby czyli haki do obdziubowa-
nia, 6 taczki do zwożenia gnoju, 7 sznur ogrodowy
do równania zagonów, 8 kulka wazkich deszczek do
pdeptywania brózd, 9 konewka do podlewania, 10
noże, 11 łapki na krety i myszy.

